

Stanisławowi Mikulskiemu (1.5.1929-27.11.2014)

"Stawka większa niż życie"
wymiałała z ulic szczęśliwych
posiadaczy telewizorów
wieczorami ulice i osiedla
rozbrzmiewały znaną melodią
jeśli było to lato
lub ciepła już wiosna
albo jeszcze letnia jesień
i okna otwarte na oścież

szczęśliwcy mieli telewizory
a nieszczęśliwcy marzyli
by mieć tak samo jak oni
ilu wtedy kupiło na raty *Rubiny*
tego nie wiadomo
ale wiadomo że Hans Kloss
miał najwyższą z możliwych
najszczerszą z najszczęszych
oglądalność przed erą reklamową

a nawet przed kolorem
serial był czarno-biały
jak wspomnienia w dzień śmierci
najprzystojniejszego z przystojnych
niemieckiego oficera
tajnego agenta-Polaka
który wygrał tę wojnę
bo był prawym człowiekiem
jak aktor który go zagrał

*

<https://www.youtube.com/watch?v=OHgtWywDn5w>

Nie miałam szczęścia Go poznać, ale z początku lat 90. pojechałam do jakiegoś małego szwajcarskiego miasteczka (z Zurichu, gdzie mieszkałam, a miasteczko to było bodaj Baden) zrobić wywiad z Januszem Morgensternem, wspominam to jako jeden z bardziej uroczych wieczorów, błyskotliwa, dowcipna rozmowa, reżyser "Stawki" pochwalił zapach moich perfum i śmiał się, że miał większe szczęście do Stanisława Mikulskiego w roli agenta J-23, niż gdyby był to sam Sean Connery, który grając w młodości Jamesa Bonda, agenta agentów, nie był aż tak przystojny w swoim przyciasnym garniturku z lat 60. i sztywnej koszulce non-iron, jak Mikulski w twarzowym mundurze Abwehry...

https://www.youtube.com/watch?v=7Ml_dfh52Hg